

PIERWSZY LOT F-15EX. MOŻLIWA DOSTAWA PRZED CZASEM [WIDEO]

Jak poinformował producent, pierwszy z dwóch samolotów F-15EX zamówionych u Boeinga dla USAF został oblatany przed czasem co będzie oznaczało, że obydwa maszyny zostaną najprawdopodobniej dostarczone przed czasem, jeszcze w pierwszym kwartale tego roku.

W czasie pierwszego lotu pilot testowy Matt Giese sprawdził działanie pokładowej awioniki, oprogramowania i poszczególnych systemów. Obydwa samoloty to pierwsze z zamówionej w lipcu ubiegłego roku ósemki F-15EX, najbardziej zaawansowanego wariantu legendarnego myśliwca F-15, jaki kiedykolwiek powstał.

Ich koszt to - bagatela - 1,2 mld USD, ale wliczają się w niego koszty prac rozwojowych i wdrożenia nowej wersji samolotu do produkcji. W tym roku ma zostać zamówionych kolejnych 12 egzemplarzy. Pentagon związany z tymi samolotami program wycenia łącznie nawet na 23 mld USD. Kwota ta dotyczy zapewne maksymalnej zakładanej liczby maszyn, czyli 144 egzemplarzy i wydaje się, że mogłyby one zostać dostarczone w ciągu najbliższej dekady. Plan minimum to z kolei 76 samolotów, które pojawiłyby się w linii w ciągu pięciu lat.



Seria - Biblioteka Żołnierza

**ZASADZKA W DZIAŁANIACH
LEKKIEJ PIECHOTY**

Paweł Makowiec

**JAK SKUTECZNIE PLANOWAĆ
I PRZEPROWADZAĆ ZASADZKI**

Podręcznik taktyczny dla dowódcy piechoty

Defence **24**
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence **24**

BIBLIOTEKA ŻOŁNIERZA

Pośpiech w dostawie tych samolotów nie dziwi. W obliczu ujawnienia programu NGAD (Next Generation Air Dominance), którego efektem będzie prawdopodobnie nowa maszyna przewagi powietrznej – następca F-15C i w dalszej perspektywie F-22A – nie jest takie pewne ile F-15EX zostanie zamówionych. Samoloty te mają bowiem docelowo kosztować po około 80 mln USD za egzemplarz przy zakupie 144 maszyn bądź około 120 mln przy zakupie 76. A zatem drożej, albo podobnie jak masowo produkowane F-35. Co warto podkreślić, godzina lotu F-15EX ma kosztować tylko 27 tys. USD. W przypadku Lightninga II wskaźnik ten waha się obecnie nieco powyżej 35 tys. USD.

Czytaj też: [Koreański myśliwiec podbije światowe rynki? \[KOMENTARZ\]](#)

F-15EX pomimo zastosowanych rozwiązań nadal pozostaną jednak samolotem generacji 4+. W Pentagonie istnieją w związku z tym poważne wątpliwości co do tego czy warto inwestować w takie platformy. Szczególnie, że pieniędzy w dobie zbrojenia się przeciw Chinom brakuje i od dawna mówi się, że trzeba wydawać je jak najbardziej racjonalnie. Niewykluczone, że w związku z tym Departament Obrony uzna, że efektywniej pieniądze z programu F-15EX mogłyby zostać przeznaczone albo do szybszej rozbudowy floty F-35 (co w świetle ostatnich zastrzeżeń może być jednak wątpliwe), albo szybszego wdrożenia samolotu NGAD.

Czytaj też: [Chiny budują lotniskowce... i stocznie \[KOMENTARZ\]](#)

Program F-15EX to walka nawet o większą stawkę niż zamówienie 76 czy 144 maszyn. W sierpniu pojawiła się informacja o rozważaniach na temat zastąpienia nim także myśliwca bombardującego F-15E Strike Eagle. Mogłoby to zwiększyć zamówienie o dalszych 150-200 egzemplarzy i wpłynąć na... zmniejszenie zamówień na F-35A dla US Air Force.

Tego rodzaju rewelacje mogą być wywieraniem nacisku na produkującego F-35 Lockheed Martina. Podobnie zresztą jak rewelacje o możliwości przeniesienia w przyszłości części planowanych zamówień z Lightninga II przez myśliwiec NGAD.

Czytaj też: [Supermyśliwiec NGAD zastąpi też F-35? \[KOMENTARZ\]](#)

W każdym razie Boeing stara się budować F-15EX solidnie i na czas, a nawet jak obecnie – wyrabiać się przed czasem. Tak aby maksymalnie dobrze wypaść w oczach Pentagonu. Zapewnić mu to może nie tylko kolejne kontrakty i pieniądze, ale także przedłużenie o wiele lat funkcjonowania linii produkcyjnej F-15, która do niedawna jeszcze działała wyłącznie dzięki zamówieniom zagranicznym z Kataru, Arabii Saudyjskiej i Singapuru. F-15EX promowany jest także na rynku indyjskim, gdzie konkuruje z maszynami rosyjskimi i francuskimi, ale też z F-21 – będącym zaawansowaną wersją F-16V przeznaczoną właśnie dla Indii.